

# PRZEGLĄD SĄDOWY I ADMINISTRACYJNY.

Wychodzi we Lwowie każdej środy w objętości 1 do 1½ arkusza druku.

Cena przedpłaty:

we Lwowie: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 ct. wal. austr.;  
po za Lwowie z przesyłką pocztową: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 ct., kwar-  
talnie 1 zł. 75 ct. w. a.:

w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.,  
w Księstwie Poznańskiem i Cesarstwie Niemieckiem: rocznie 20 marek, półrocznie 10 m.

Numer pojedynczy kosztuje 25 ct.

Rękopisy nieużyte zwraca Redakcyja na żądanie.

Artykuły zamieszczone honorowane będą według umowy.

Redakcyja i Administracyja we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 2.

Expedyccya miejscowa w księgarni J. Milikowskiego, rynek 1. 34.

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie i w Stanisławowie księgarnia J. Milikowskiego, — w Krakowie  
księgarnia S. H. Krzyżanowskiego — w Tarnowie księgarnia W. Gazdy, —  
w Warszawie księgarnia Maurycyego Orgelbranda — w Wiedniu księgarnia  
J. G. Manz'a — oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje Administracyja po 8 ct. od wiersza petytowego.  
Reklamacye uwzględnione być mogą tylko w ciągu 3 tygodni po wydaniu numeru.  
Listy reklamacyjne, nieopieczętowane, są wolne od opłaty pocztowej.

## PETYCYA Towarzystwa prawniczego lwowskiego w sprawie PRAWA POLSKIEGO.

*Wysoki Sejmie!*

Od czasu, gdy rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 15 kwietnia 1872 do l. 4398, wydane na mocy Najwyższego postanowienia z d. 11 kwietnia 1872, zupełnie wykreśliło prawo polskie z rzędu przedmiotów egzaminów ścisłych z historii prawa, zastępując je bezwarunkowo prawem niemieckiem, podnosił już kilkakrotnie Wysoki Sejm sprawę zbyt pośledniego stanowiska, jakie prawo polskie w programie nauk na obydwóch Uniwersytetach w kraju naszym zajmuje. Aż do r. 1872 wolno było przynajmniej kandydatom do stopnia doktora praw na Uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie zamiast prawa lennego, poddać się egzaminowi ścisłemu z prawa polskiego i nie było wypadku, żeby kandydat nie korzystał z tego prawa, tak, że faktycznie prawo polskie, a nie prawo lenne było przedmiotem obowiązkowym egzaminów ścisłych z dziedziny historii prawa. Ten stan rzeczy, opierający się na dawniejszych przepisach, a uświęcony prawnie Najwyższym postanowieniem z dnia 25 września 1855 (rozp. minist. z 2 października 1855 do l. 15.162) zmieniło dopiero na wstępie wspomniane rozporządzenie. Szkoda wyrządzona tém postanowieniem krajowi i nauce jest tém dotkliwszą, ile że prawo polskie w ogóle nie doznaje należnej mu opieki ze strony Rządu, nie jest mianowicie zaliczone do rzędu przedmiotów obowiązkowych w programie wykładów, a we Lwowie nie ma nawet osobnej dla siebie systemizowanej katedry. A przecież tak interesa ogólnonaukowe, jak niemniej narodowe, wymagają usilnie starannego pielęgnowania nauki tego prawa.

Jestto prawdą powszechnie w nauce uznaną, że jedną z głównych dźwigni postępu w umiej-

ności prawnej, jest gruntowne zbadanie historycznego praw rozwoju, odkrycie tych dróg, któremi duch narodów, stosownie do swego pojmowania zagadnień społecznych, do celów państwowych zdążał. To też dzisiejsza nauka prawa, nie poprzestając na historii narodów nowoczesnych, nie ograniczając się do praw Rzymu, po dziś dzień jeszcze nad umysłami panującego, zapuszcza swe badania w czasy najodleglejszej starożytności, sięga do głębin życia narodów nawet zamierzchłej przeszłości Wschodu, by z tej wiekowej pracy ducha ludzkiego wydobyć bądź ziarno zdrowe ku pożytkowi terażniejszości, bądź wskazówkę do omijania dróg błędnych i szkodliwych. W rzędzie praw, będących przedmiotem naukowego badania, należy się także prawu polskiemu wcale niepoślednie miejsce, jako prawu narodu, który w gronie państw europejskich przez kilka wieków zajmował wybitne stanowisko polityczne, który i po dziś dzień, skupiony w pracy wewnętrznej, bierze żywy i gorący udział w powszechnych usiłowaniach cywilizacyjnych. A jeśli już samo stanowisko narodu polskiego w historii i terażniejszości zwraca i zwracać powinno uwagę światłych badaczy w naszą stronę, to znowu prawo polskie ze względu na swój odrębny charakter, jest samo przez się zdolne wynagrodzić sownie żywe niem zajęcie się. Prócz prawa miejskiego, które ze względu na swe pochodzenie, dostarczyć może obfitych źródeł do historii prawa niemieckiego, rozwijało się prawo polskie więcej jak prawa zachodniej Europy samorodnie. Aż do końca XVIII wieku zachowało się ono niemal zupełnie od wpływu prawa rzymskiego, którego naciskowi uległo wcześniej prawo niemieckie, wstrzymane przez to już w wieku XVI w naturalnym biegu swego rozwoju. Wyrosło na gruncie własnym, z ducha narodu, rozwijającego się wśród właściwych sobie stosunków społecznych i politycznych, budzić musi prawo polskie żywy interes każdego prawnika, zajmującego się prawem historycznym, tém więcej, iż jest

jedyném wyrobioném prawem z pomiędzy praw narodów sławiańskich. Dla historii praw, która schodzi do przeszłości plemion germańskich, którą interesuje zagasty ustrój prawny społeczności romańskich, nie może być także obojętną historia prawa polskiego, w którym odzwierciedlają się idee, dążności, zapatrywania, w ogóle cywilizacya sławiańska. Dopiero głębokie, bezstronne i krytyczne zbadanie naszej przeszłości prawnej, zdolne jest wykazać, o ile pierwiastek sławiański wpłynął na dzisiejszy stan ogólnej cywilizacyi, i o ile może być dla niej i na przyszłość żywotnym czynnikiem. Zwrócili już na to uwagę nawet obcy uczeni, a jeśli prawo polskie dotąd jeszcze nie wywalczyło sobie w całej pełni należnego mu w nauce wpływu i znaczenia, to objaw ten prócz politycznych względów, ma w tém głównie swoją przyczynę, iż bogate materyały do historii tegoż prawa porozrzucone po mnogich bibliotekach publicznych i prywatnych kraju naszego, w znacznej części nie są jeszcze uporządkowane i ujęte w formę, przystęp do niej ułatwiająca. Ta praca krytycznego zyszczenia i wydawania źródeł, jest przedewszystkiem naszych uczonych zadaniem, a do wykształcenia tych pracowników któż więcej jest powołanym, jak obydwa Uniwersytety kraju naszego.

Jeżeli już ogólnie naukowe względy przemawiają usilnie za podaniem Uniwersytetom kraju naszego nieodzownych środków do starannego pielęgnowania nauki prawa polskiego, przez systemizowanie osobnych dla tego prawa katedr, to tém silniej jeszcze domagają się tego względy narodowe. Wszak ośmiowiekowa spuścizna przeszłości naszej nie może być dla nas obojętną; jej posiadanie to drogie nasze dziedzictwo, jej krytyczne poznanie, to środek do rozumnego zużytkowania kapitału, pracą wiekową uzbieranego. W życiu narodów wszystko ma swoją przyczynę i skutek, przeszłość jest podstawą terażniejszości. A chociaż w życiu narodu naszego zaszła polityczna przerwa, nie bez wpływu na wewnętrzne stosunki, to mimo to społeczność nasza przyrodzoną koniecznością rozwija się i rozwijać się musi na gruncie przeszłości. Historią prawa polskiego winien tedy znać i dać świadectwo o tém przed wstąpieniem na drogę samoistnego działania, kto tylko w dalszym rozwoju naszych stosunków prawnych samodzielnie ma być czynnym.

Nie można wreszcie zapomnieć, że i w praktycznym zawodzie prawniczym znajomość prawa polskiego jest niezbędną. Znaném to jest powszechnie, iż bez niej obejść się nie może ni praktyka sądowa, ni administracyjna. Odjęcie młodzieży naszej sposobności do wszechstronnego zaznajomienia się z historią prawa polskiego na ławach uniwersyteckich, odjęcie tym Uniwersytetom środka do przekonania się o postępie młodzieży w tej gałęzi nauk, musi być tedy uważane za nader dojmującą

szkodę, wyrządzoną nauce, narodowi i praktyce.

Uchylibyśmy pełnemu naszemu zaufaniu w wypróbowaną gotowość Wysokiego Sejmu do opiekowania się z własnej inicjatywy potrzebami kraju, gdybyśmy niniejszą prośbą chcieli zwracać uwagę Wysokiego Sejmu na tę piekącą, dotąd jeszcze mimo starania Wysokiego Sejmu i obydwóch Uniwersytetów niezłatwioną sprawę. Jedynie wzgląd na to, że głos grona prawników, może poprzeć ponowne usiłowania Wysokiego Sejmu ku wyjednanu naprawy opisanych stosunków, powoduje Towarzystwo prawnicze lwowskie, wskutek jednomyślniej uchwały, zapadłej na walnem zebraniu z dnia 22 czerwca b. r., do wniesienia prośby:

Wysoki Sejm raczy we właściwej drodze wyjednać u Wysokiego Rządu:

1) Aby na Uniwersytecie we Lwowie systemizowaną była osobna katedra dla wykładów prawa polskiego.

2) Aby na Uniwersytetach we Lwowie i Krakowie prawo prywatne polskie wraz z historią było przedmiotem obowiązkowym egzaminów ścisłych z historii prawa.

*Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.*

Lwów dnia 22 czerwca 1880.

*Dr. Pełowski*  
prezes.

*Dr. L. Fiętak*  
zastępca prezesa.

W zastępstwie sekretarza:

*Dr. Ernest Till.*

## Przegląd tygodniowy.

*Lwów dnia 28 czerwca.*

**(Ustawa angielska o cielesnych uszkodzeniach. — Japoński kodeks karny).**

— W Anglii pojawił się projekt prawa o odpowiedzialności przedsiębiorców za uszkodzenia cielesne robotników. Przedsiębiorca odpowiada za takowe, jeśli uszkodzenie nastąpiło skutkiem wadliwości urządzeń maszyny itp. zostających w związku z przedsiębiorstwem, — skutkiem niedbalstwa osoby w służbie przedsiębiorcy zostającej, której zarządzeniom robotnik obowiązany był być posłusznym, skutkiem wreszcie czynności lub zaniechania, z powodu których osoba, zostająca w służbie przedsiębiorcy uszkodzoną zostaje, przestrzegając ogólne zasady lub specjalne instrukcje, ustanowione przez przedsiębiorcę lub osoby do tego specjalnie umocowane. Prawo żądania wynagrodzenia zawisłem jest od następujących warunków: iżby wadliwości urządzeń wynikały z niedbalstwa przedsiębiorcy lub osoby w jego służbie zostającej, a do pilnowania tychże ustanowionych; iżby uszkodzenie wynikało z wadliwości reguł lub instrukcyi, wreszcie iżby uszkodzenie nie było skutkiem własnej nieostrożności robotnika. Odpowiedzialność przedsiębiorcy ustaje, jeśli robotnik o takich wadliwościach wiedział, a wcześniej o nich przedsiębiorcy nie zawiadomił. Robotnik winien zresztą w ciągu 6. tygodni zawiadomić o wypadku przedsiębiorcę, a skargę w 6. miesiącach wyto-

czyć przed Sądem hrabstwa, który orzeka po rozprawie w obecności świadków przeprowadzonej. — Dowiedziawszy się o wspomnianym projekcie przedstawiciele ważniejszych przedsiębiorstw angielskich, wysłali deputacją do Gladstona, aby go nakłonić do cofnięcia lub zmodyfikowania zamierzonej ustawy; w deputacji tej byli reprezentowani: narodowe stowarzyszenie pracodawców, stowarzyszenie właścicieli zakładów górniczych, stowarzyszenie budowniczych i z całej Anglii, stowarzyszenie właścicieli hut żelaznych i walcowni, towarzystwo doków, właściciele warsztatów okrętowych, towarzystwa kolejowe i wiele innych. Pracodawcy epozycją swą przeciw projektowi uzasadniali tém, że przecież samo wynagrodzenie za pracę mieści już w sobie kompensatę za grożące pracującemu większe lub mniejsze niebezpieczeństwo, gdyż czém zajęcie niebezpieczniejsze, zapłata bywa wyższą. Natomiast pracodawcy uznają w zasadzie pewien moralny przymus opiekowania się, lub też bonifikowania okaleczonych pracowników, jednakże winno to być zestawionem ich uznaniu i nigdy w tej samej mierze jak wobec publiczności; również pracodawcy objawili swą chęć wspólnie z pracownikami utworzenia funduszu na zabezpieczenie w razie nieszczęśliwych wypadków. W odpowiedzi na zarzuty pracodawców, rząd oświadczył, że w żadnym razie nie należy mięszać kwestyi odpowiedzialności pracodawców z kwestyą zabezpieczenia, gdyż ta ostatnia może być wynikiem tylko wolnej woli tak pracowników jak i pracodawców, a pierwsza prawem unormowaną być winna. Z tej zasady wychodził snąc i parlament, kiedy bill odnośny przyjął bez dyskusyi.

— *Bulletin de la société de législation comparée* podaje treść projektu japońskiej ustawy karnéj, który ułożony na podstawie francuzkiego *Code pénal* ma być tak wzorowym, iż zdaniem autora artykułu p. Desjar din posłużyć może do poprawienia francuzkiej ustawy karnéj. Projekt mieści w sobie cztery części: I. ogólne postanowienia, II o zbrodniach i występkach przeciw dobru publicznemu, III o zbrodniach i występkach przeciw osobom prywatnym, IV o przekroczeniach. Z pomiędzy postanowień ogólnych podnieść należy przepisy art. 5—7: Ściganie zbrodni lub występków za granicą popełnionych przez Sądy japońskie zawisło od tego, aby czyn nie był w drodze łaski za granicą darowany i aby karogodność jego nie uległa przedawnieniu według ustaw zagranicznych. Wydanie obywatela japońskiego za granicę nigdy nie może być dozwolone. Obcy popełniający czyn karogodny w Japonii, poddani są japońskiemu prawu, lecz dopiero od czasu, w którym okoliczność ta w drodze umów dyplomatycznych będzie uregulowaną. Kara śmierci wykonywaną będzie przez powieszenie wśród murów więziennych, a wykluczoną jest dla zbrodni czysto politycznych. Prócz tej kary istnieje czasowa lub dożywotnia deportacja, kara robót przymusowych pierwszego stopnia i kara więzienia. Kary uboczne są: pozbawienie praw obywatelskich i inne skutki honorowe. Przewidzianem jest także warunkowe wypuszczenie na wolność. — W specjalnych postanowieniach kodeks ten przejęty

jest duchem najlepszych nowożytnych ustaw — czy zaś stosownym będzie dla Japonii, o tém oczywiście rozstrzygać nie możemy.

## Listy ze Sejmu.

Lwów 28 czerwca.

### IV.

P. Małeckie zainterpelował komisarza rządowego w sprawie używania języka niemieckiego przez tutejszą krajową Dyrekcją Skarbu, tudzież w sprawie nominacji obcokrajowców, nie władających językiem urzędowym. Służnie podnosi interpelant, że objawiane często w dziennikach tego rodzaju przekroczenia rozporządzenia cesarskiego z 5 czerwca 1869 l. 24 dz. kr. nie zostały zaprzeczone, sprostowane lub choćby tylko do skromniejszych rozmiarów sprowadzone, że okoliczność ta zachwiewa życzliwość, spokój i ufność kraju do Rządu i może sprowadzić do podejrzliwości, w naszych stosunkach ubolewania godnej. Uzasadnionem też jest ze wszzech miar życzeniem, „aby na całą tę mętłą sprawę spłynąć mogło pewniejsze światło. Wymaga tego obustronny interes, aby roznoszone wieści albo stanowczo odparte zostały, jako rzeczy z istotnym stanem niezgodne, albo też (w przeciwnym razie) abyśmy przynajmniej usłyszeli powody, pod których naciskiem niektóre władze widzą się w konieczności odstępowania od zasad i rozporządzeń co do języka urzędowego krajowi naszemu najmiłościwiej przez Najj. Pana przyznanych i powszechnie uważanych za nietykalne“.

Przypomnieć tu musimy, co częstokroć zdaje się wychodzić z pamięci Władz centralnych, że urzędy podlegające Ministerstwu Skarbu, Handlu i Rolnictwa tylko w pierwszych trzech latach po wyjściu rozporządzenia z 5 czerwca 1869 r. wyjęte były od natychmiastowego wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego, że zaś od 22 czerwca 1872 r. zupełnie na równi z innymi władzami są postawione pod tym względem. Sposób przeprowadzenia tego rozporządzenia już w przeciągu pierwszych trzech lat po wyjściu jego unormowany został dokładnie okólnikami ówczesnego Naczelnika kraju i prezydującego kraj. Dyrekcji Skarbu p. Possingera z 7 lipca 1860 l. 1737/pr. i 31 października 1869 l. 2115/pr. Pierwszym mianowicie reskryptem prezydyalnym już wówczas ogłoszono:

„*dass S. Excellenz der Herr Finanz Minister mit Erlauss vom 27 Juni l. J. (1869) Z. 2082 angeordnet hat dafür Sorge zu tragen, dass in Galizien Niemand im Staatsdienste angestellt oder zur Anstellung in Antrag gestellt werde, der nicht auch der polnischen Sprache vollkommen mächtig ist, ebenso bei Beförderungen und Anträgen auf Beförderungen jene vorzugsweise zu berücksichtigen, welche der polnischen Sprache vollkommen mächtig sind. Auf dieses Erforderniss ist demnach bei Besetzungsvorschlägen und bei Qualifizierungen die genaueste Rücksicht zu nehmen“.*

Jeśli tak miały władze skarbowe postępować już w ciągu owego trzechlecia, poprzedzającego bezwarunkowe wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego, to cóż dopiero po upływie lat dziesięciu. Spodziewamy się, że komisarz rządowy niebawem odpowie obszernie na zapytanie prof. Małeckiego; gdyby zaś odpowiedź ta, — jak to się już zdarzało — w tej sesyi sejmowej nie nastąpiła, przypomniałbyśmy sobie niemieckie przysłowie: *Keine Antwort ist auch eine Antwort*.

Jeszcze jedną ważną kwestyą przy tej sposobności

poruszamy. Wiadomo jest, że dyrekcyja dóbr i lasów rządowych w Bolechowie liczy w gronie urzędników swoich bardzo liczny zastęp ludzi, niewładających językiem polskim, manipulacyja zaś jest prawie wyłącznie niemiecka. Powszechnie uważają to za naturalne ze względu, iż Dyrekcyja bolechowska podlega bezpośrednio Ministerstwu Rolnictwa. Przypominamy jednakże, że przydzielenie tej Dyrekcyi Ministerstwu Rolnictwa nastąpiło dopiero na mocy postanowienia cesarskiego z 22 stycznia 1872. rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu i Rolnictwa z 14 kwietnia 1872 l. 52 dz. u. p. — że zaś przedtém, a w szczególności w chwili wydania rozporządzenia z 5 czerwca 1869 podlegała ta władza krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, że więc do niej w zupełności te same zasady co do języka i obsadzenia posad urzędowych muszą być stosowane, jakie postanowienie cesarskie z r. 1869 co do innych urzędów w Galicyi zawiera. Nominacye tedy obokrajowców i używanie języka niemieckiego w wewnętrznej służbie byłoby wprost przeciwne temuż rozporządzeniu — a interpelacyja do Ministra Skarbu bardzo pożądaną, a to tém bardziej, ile że okoliczność, iż Dyrekcyja ta podlega bezpośrednio Ministerstwu, nie odejmuje jej bynajmniej charakteru władzy krajowej, do których odnosi się wspomniane tylokrotnie rozporządzenie cesarskie. Nie przypisujemy w tej mierze winy wyłącznie naszym Władzom krajowym, uznajemy owszem, że zmuszone one są pod tym względem ulegać częstokroć naciskowi Rządu centralnego. Nie wątpimy tedy, że interpelacyja powyższa może Władzom krajowym być tylko pożądaną, gdyż umocni ich stanowisko wobec zacheianek Władz centralnych.

## Praktyka sądowa.

*Tylko w razie przeprowadzenia postępowania kontradyktoryjnego, przepisy ustawy z 16 maja 1874 zastosowane być muszą,*

Sąd krajowy w Krakowie opierając się na przepisie § 1. lit. c) rozp. min. z 18 lipca 1869 l. 130 dz. u. p. wydał do Julii M. nakaz zapłacenia sumy 2000 złr., lecz Sąd wyższy uchwałą z 18 kwietnia 1879 l. 3744 zniósł takową i polecił powodowi, ażeby wynagrodził Julii M. koszta apelacyjnego rekursu w kwocie 5 złr.

C. k. Trybunał najwyższy uwolnił powoda od wynagrodzenia kosztów Julii M., albowiem wydania nakazu zapłaty nie poprzedziło postępowanie kontradyktoryjne, a skutek tego i przepisy §§ 24 i 26 ust. z 16 maja 1874 zastosowane być nie mogą.

(Orzeczenie c. k. Trybunału najwyższego z dnia 5 czerwca 1879 l. 3683). *J. L.*

*Jeżeli Sąd przyjął do wiadomości akt dobrowolnego zastawniczego opisanie jakiej nieruchomości, to obojętną jest rzeczą, kto ten akt sporządził.*

Zakład kredytowy w K. udzielił na realność X. pożyczkę w kwocie 250 złr., a gdy realność ta nie była przedmiotem ksiąg grunt., przeprowadził za pośrednictwem notaryusza dobrowolne zastawnicze opisanie realności X. i przedłożył protokół zajęcia c. k. Sądowi powiatowemu w Liszkach, który ten protokół do wiadomości przyjął.

Gdy dłużnik zaległ z wypłatą rat i procentów, za-

żądał Zakład kredytowy w K. egzekucyjnej przedaży realności, której jednak Sąd pow. nie dozwolił, a Sąd wyższy w Krakowie uchwałą z 18 marca 1879 l. 3077 nie uwzględnił rekursu Zakładu kredytowego, albowiem z mocy aktu zastawniczego opisanie realności X., prywatnie przez notaryusza skutecznego, Zakład kredytowy nie nabył prawa zastawu egzekucyjnego, jak to wymaga ustawa w § 455 recte 453 ust. o pr. s. i §§ 451 i 1373 u. c., zaś rozporządzenie min. z 28 października 1865 nr. 110, art. IV, lit. e) odnosi się tylko do pożyczek danych na hypotekę tabularną; zatem do obecnego wypadku zastosowania nie ma. Opisanie nieruchomości pozostawionej w posiadaniu dłużnika ani ręcznego zastawu z § 454 recte 452, ani prenotacyi z § 426 ust. o pos. sąd. nie zastępuje; również bez znaczenia jest przyjęcie do Sądu protokołu na opisanie dobrowolne posiadłości sporządzonego, bo ustawa nigdzie takiego przyjęcia sądowego opisanie nieruchomości, za nabycie rzeczywistego prawa zastawu do majątności nieruchomej, nie poczytuje.

C. k. Trybunał najwyższy zmienił jednak obydwie sądowe i zezwolił na sprzedaż realności D., albowiem żądanie egzekucyjne oparte jest na dokumencie notaryalnym, w którym nietylko realność X. jako zastaw została daną, lecz w nim według § 3 ust. z d. 25 lipca 1871 w razie niedopełnienia obowiązków ciążących na dłużnicy poddali się egzekucyi. Gdy zaś ta realność jeszcze nie tworzy ciała hypotecznego, przeto zastawniczym opisaniem, przedsięwziętem przez c. k. notaryusza, zostało nabyte prawo zastawu, którego przemienienie na egzekucyjne, w myśl § 426 ust. o p. s. nie było potrzebne. Obojętną jest rzeczą, że to opisanie zastawnicze nie zostało przez Sąd zarządzone, skoro protokół w tym względzie spisany, do Sądu przyjęty i jako sądowy akt uznany został. Gdy więc według art. IV rozp. min. z 28 października 1865 nr. 110 Zakład kredytowy ziemski w K. jest uwolniony od sporządzenia oszacowania, przeto żądanie o egzekucyjną sprzedaż było uzasadnione.

(Orzeczenie c. k. Trybunału najwyższego z dnia 2 lipca 1879 l. 6658). *J. L.*

*Jeżeli podana przy trzecim terminie licytacyjnym oferta nie dosięga wysokości zainstabulowanych długów, oferty tej do wiadomości przyjąć nie należy.*

Zakład włościański we Lwowie udzielił na hypotekę realności pod l. 15 w Dolinie i należących do tej realności gruntów, pożyczkę w kwocie 500 złr., a gdy dłużnicy rat pożyczkowych nie opłacali, wystawiono realność wraz z gruntami na publiczną licytację i sprzedano ją przy trzecim terminie najwyższej ofiarującemu Zakładowi włościańskiemu za 350 złr.

Akt licytacji przyjęty został rezolucją Sądu powiatowego w Dolinie z 18 lipca 1879 l. 3131 i uchwałą Sądu wyższego we Lwowie z 11 listopada 1879 l. 24.975 do wiadomości sądowej, lecz Trybunał najwyższy zniósł obie uchwały niższych Sądów i rozporządził przeprowadzenie rozprawy z wierzycielami w myśl dekr. nadw. z 25 czerwca 1824 nr. 2017 zb. u. s., a następnie roz-

pisanie czwartego terminu z uwzględnieniem postanowień §§ 148 do 152 ust. sąd.; Zakład włóściański bowiem wymierzył w r. 1871 przy sposobności udzielenia pożyczki, wartość realności w kwocie 1000 złr., a wartość gruntów w kwocie 600 złr., razem więc 1600 złr., zaś przy rozpisaniu licytacji przyjętą została wartość realności wedle własnego zeznania egzekucją popierającego Zakładu w kwocie 900 złr., a do przeprowadzenia licytacji wyznaczono 3 terminy. Dnia 24 kwietnia 1879 t. j. przy trzecim terminie ofiarował egzekucją popierający Zakład kwotę 350 złr. jako cenę kupna. Z uwagi jednakże, że ta cena kupna nie dosięga wysokości zainstalowanych długów, gdyż sama pretensya Zakładu bez należności ubocznych wynosi 479 złr. 60 ct. w. a., z uwagi, że uwzględnić należy także należności Skarbu, ustawowe pierwszeństwo hipoteczne mające, przeto wobec postanowienia powołanego dekr. nadw. ofertę Zakładu odrzucić, termin do ustanowienia ułatwiających warunków wyznaczyć, a następnie czwarty termin licytacyjny rozpiąć należało.

(Orzeczenie c. k. Trybunału najwyższego z dnia 10 marca 1880 l. 2544). *Str.*

## Praktyka administracyjna.

### Orzeczenia Trybunału administracyjnego.

652.

W orzeczeniu z 23 grudnia 1879 l. 2466 odrzucił Trybunał adm. zażalenie Józefy Kopff, właścicielki Zakładnicy, wniesione przeciw decyzji c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 30 maja 1879 l. 9924, odmawiającej czasowego uwolnienia od podatków domu pod nr. 163 w Zakładnicy położonego z powodów następujących: Uwolnienie nowych budynków od podatków na czas 15-letni zależy w myśl § 2, alinea 2 ustawy z 18 marca 1874, nr. 18 dz. u. p. od tego, aby budynek przed rokiem 1874 rozpoczęty, a przed upływem r. 1875 stosownie do planu t. z. według planu przez właściwą zwierzchność zatwierdzonego i z zachowaniem przepisów policyjno-budowniczych ukończony i do użytku oddany był. W Galicyi obowiązuje w tej mierze przepis dekretu nadw. z d. 9 marca 1787, w myśl którego każdy zamierzający wykonać nową budowę, winien dokładny plan takowej przedłożyć zwierzchności miejscowej celem zatwierdzenia go.

Gdy w myśl § 7 ust. z d. 12 sierpnia 1866 nr. 20 dz. u. kr. obszar dworski przez przełożonego obszaru w swoim terytorjum wszelkie obowiązki gminy pełnić ma, a według § 27 k. u. gm. gmina do sprawowania policyi budowniczej i udzielania konsensów na budowy powołana jest, przeto obowiązek ten w obrębie terytorjalnym obszaru dworskiego ciąży na przełożonym obszarze.

Ponieważ w niniejszym przypadku nie przedłożono planu budowy przez przełożonego obszaru dworskiego zatwierdzonego, tém samym nie ziszczył się warunek wykończenia budynku w sposób planowi odpowiadający, od którego uwolnienie od podatku zawisło.

653.

W orzeczeniu z d. 27 grudnia 1879 l. 2535 orzekł Trybunał adm., że w myśl § 38 ustawy przemysłowej z 20 grudnia 1859 nr. 227 dz. u. p. przeciw dwóm różnobrażającym rezolucjom odmawiającym konsensu na

przedsiębiorstwo przemysłowe rekurs jest niedopuszczalnym.

654.

Orzeczeniem z d. 30 grudnia 1879 l. 2542 odrzucił Trybunał adm. zażalenie firmy A. Uzel i syn przeciw decyzji c. k. Ministerstwa Skarbu z 10 lutego 1879 l. 32.404 wymierzającej zwiększoną należność od 31 nieostemplowanych weksli, oparte na okoliczności, że na tych wekslach nigdy nie było podpisu firmy jako wystawcy, z powodu że w myśl § 13 ust. z 8 marca 1876 nr. 26 dz. u. p. weksel w kraju wystawiony podlega opłacie stempłowej z chwilą podpisania go przez jedną ze stron, bez względu na to, czy podpisującym jest akceptant, czy wystawca, a według § 16 samo posiadanie weksla uzasadnia obowiązek opłacenia należności stempłowej do niepodzielnej ręki z akceptantem.

655.

W orzeczeniu z 30 grudnia 1879 l. 2468 wypowiedzianą jest zasada, że kwity przez mocodawcę pełnomocnikowi wystawione wtedy jedynie wolne są od opłaty stempłowej, jeżeli istnienie stosunku pełnomocnictwa udowodnionem zostanie.

656.

Orzeczeniem z 30 grudnia 1879 l. 2543 odrzucił Trybunał adm. zażalenie Ludwika Otto Ottenfeld, wniesione przeciw rozporządzeniu c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 30 czerwca 1879 l. 13.611, którym odmówiono odpisania podatku dochodowego za lata 1877 i 1878 od odsetków sumy hipotekowanej 10.000 złr. w. a. z powodu, że przeciw nakazom zapłaty z 9 kwietnia 1878 l. 2601/25 i 26, wymierzającym rzeczony podatek w terminie 30-dniowym, rekursu nie wniesiono, takowe tém samym w moc prawa urosły i przeto przez spóźnioną prośbę o odpisanie podatku zakwestyonowane być nie mogły.

Orzeczenie 657 odnosi się do ustawy budowniczej dla miasta Tryestu wraz z okręgiem.

## Korespondencya.

(Oryginalna korespondencya „Przeł. sąd. i adm.”)

Wiedeń 25 czerwca 1880.

Od niejakiego czasu pojawiają się w łamach *Dziennika Polskiego* przeciw prezydentowi wyższego Sądu kraj. bar. Schenkowi wycieczki, oparte na faktach z prawdą niezgodnych lub mylnie przedstawionych, a zdradzające gruntowną niezajomość przepisów obowiązujących. Nie myślę wcale występować w obec Was z obroną prezydenta, który sądownictwo w kraju naszym na nowe tory sprowadził, trwałe zasługi i wdzięczność poważnej części publiczności sobie zaskarbił; pragnę tylko sprostować niektóre twierdzenia, które, jakkolwiek oczywiście mylne, szerszą publiczność ze stosunkami i przepisami niedostatecznie obznajomioną, w sąd wprowadzić mogą.

I tak w artykule wstępnym *Dziennika Polskiego* w nr. 107 z 11 maja b. r. poruszono kwestyą obsadzenia wówczas jeszcze opróżnionej posady prezydenta Sądu krajowego lwowskiego i podciągnięto dotyczącą propozycyą bar. Schenka surowej krytyce. Wedle tego artykułu, przyjął był bar. Schenk do swęj propozycji czterech kandydatów, „z których ani jeden, zdaniem ogromnej większości kolegów, nie dorósł zadaniu. Jest tam jeden hofrat z najwyższego Trybunału, człówek słaby — drugiego zawodem

jest interes fiskusa, trzeciego siły zaledwo starczą na kierownika Sądu obwodowego, a czwarty wreszcie i to właściwy kandydat, na którego nominacją naważono, wysługiwał swoje epolety sędziowskie przeważnie tylko w Prokuratury karno-sądowej i już dziś ma za sobą karierę niespodzianą, przez gęste awanse z pominięciem istotnie zasłużonych. Otóż mogą Was zapewnić, że owa domniemana treść propozycji prez. Schenka, jest w przeważnej części, mianowicie zaś co do owego kandydata, „na którego naważono“, wręcz nieprawdziwa, w części zaś przekrecona lub mylnie przedstawiona. Smutne to zaiste, iż kraj nasz jest jedynym w Austrii, gdzie dzienniki polityczne zajmują się rozwijaniem tego rodzaju agitacji, gdy chodzi o obsadzenie opróżnionych posad sędziowskich. Jeśli bowiem agitacje pojawiają się czasem i w innych krajach Cislitawii, to zasadzają się one tam zwykle tylko na względach politycznych; a dość jest pożałowania godne, że kwestye narodowości i polityki przenoszone bywają na neutralne pole obsadzania posad sędziowskich, gdzie, jak to *Dziennik Polski* słusznie zauważa, li tylko starszeństwo, zdolność i zasługa rozstrzygać powinny. O zdolnościach i zasługach jednak sądzą senaty i naczelnicy Sądów przełożonych; a Sąd ten zdaje mi się na każdy sposób wiarogodniejszy, niż ocena dzienników i ich korespondentów, którzy nie wykazują ani swoich własnych zasług, ani swęj kompetencyi do sądzenia o zasługach i zdolnościach drugich. Dziwić się tylko wypada, iż dzienniki nasze otwierają swe łamy podobnym artykułom, które nie przynoszą wcale chluby krajowi naszemu w obec obcych i władz centralnych.

W kronice nr. 108 *Dziennika Polskiego* z 12 maja br. przedrukowano ustęp z czasopisma *Urządnik*, w którym obsadzenie posady rady sądowego w Złoczowie bez poprzedniego rozpisania konkursu, jest przedstawione jako ominięcie ustawy stanowiącej, że każda posada ma być obsadzoną dopiero po poprzedniem rozpisaniu konkursu. Autor owego ustępu „protestuje“ więc przeciw podobnemu postępowaniu nielegalnemu i dodaje, że „choćby głos jego był glosem wołającego na puszczy, nie zawadzi przeciw podnieść go chociażby dla wiecznej rzeczy pamięci“. Jakkolwiek przypuszczacby należało, że czasopismo *Urządnik* jest należycie obznajomione z przepisami dotyczącymi urzędników, których interesa strzedz zamierza, to jednak w obec owego „protestu“ i zarzutu „omijania ustawy“ muszą wskazać na § 14 instr. sąd. z dnia 3 maja 1853 nr. 81 dz. u. p. Wedle tego § bowiem można zaniechać dalsze rozpisywanie konkursu w wypadku, „jeśli w ciągu konkursu otworzą się równe posady służbowe, lub jeśli wskutek obsadzenia wyniknie stopniowe posunięcie, a dla niższych w ten sposób opróżnionych posad znajdują się odpowiedni kandydaci. Oprócz tego wypadku, może obsadzenie posady bez rozpisywania konkursu, nastąpić tylko za zezwoleniem ministra sprawiedliwości“. Temuż ostatniemu jest też dalej zastrzeżone prawo mianowania na posady, których obsadzanie do jego zakresu działania należy, bez względu na konkurs rozpisany i propozycje mu przedłożone. Czyli w obec tego tak jasnego i niewątpliwego brzmienia ustawy może być mowa o jej ominięciu przy obsadzeniu posady rady sądowego w Złoczowie, pozostawiam każdemu bezstronnemu do ocenienia i pomijam wszelkie dalsze wywody jako zbyteczne. Dodać tylko muszę, że w owym czasie z powodu konkursu rozpisanego na kilka posad radców we Lwowie i w Samborze, zgłosiła się była wielka liczba kandydatów tak, iż gdy przez awans p. Piaseckiego na radę Sądu krajowego wyższego we Lwowie, posada rady w Złoczowie opróżnioną została, okazało się zbyteczne i bez celu ponawiać długą procedurę konkursu i kandydatów zmuszać do ponownego wnoszenia podań, ponownego opłacania stempli i ponownego przedkładania tabel kwalifikacyjnych. Wystę-

pując przeciw tego rodzaju postępowaniu, broni *Urządnik* chyba tylko interesów Skarbu Państwa, któryby przez rozpisanie ponownego konkursu i całą procedurę kilkutygodniową lub kilkumiesięczną, zyskał był t. zw. *intercalaria*. Wszakże jak najszybsze absadzanie opróżnionych posad, może być tylko korzystne dla stanu urzędniczego i dla kraju, w którym tak częste i słuszne dają się słyszeć narzekania na brak dostatecznego personalu i przeciążenie pracą. Czyliżby *Urządnik* zastępywał może więcej interesa niektórych urzędników, niż całego stanu?

W nrze 141 *Dziennika Polskiego* z 22 czerwca br. nareszcie spotykamy się w artykule wstępnym z nową wycieczką przeciw bar. Schenkowi, który z sędziami w kraju naszym wprowadzać ma postępowanie na wzór postępowania bagatelnego w drobnych sprawach cywilnych. Na dowód tego twierdzenia, podano tam, że prezydent Schenk, „przysłgniębiony podeszłym wiekiem i długoletnią pracą“, dopuścił się pomyłki i usunął w Przemysłu z urzędu sędziowskiego p. Leopolda Hausera, który był sędzią wyrokującym w sprawach karnych, bez poprzedniego dochodzenia dyscyplinarnego i podania jakichkolwiek powodów. Autor artykułu widzi w tém zarządzeniu, które Trybunał Państwa „oczywiście znieść musi“, naruszenie ustaw zasadniczych o niezawisłości sędziów. Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że autor artykułu jest jurystą, skoro wie coś o ustawach zasadniczych, o postępowaniu drobiazgowem i o Trybunale Państwa, który „oczywiście musi znieść“ rozporządzenie prezydenta. Tymczasem przeczytawszy artykuł cały uważnie staje on się prawdziwym sfiaksem dla każdego jurysty, obznajomionego choćby tylko z kardynalnemi zasadami organizacji naszych Sądów. Pomimo bowiem owego „przysłgniębienia“ prezydenta bar. Schenka, którego zdolności do kierowania sądownictwem w kraju naszym szanowny korespondent tak niekorzystnie ocenia, nie mogą przypuścić ani na chwilę, by powołany adjunkt był z urzędu t. j. ze Sądu zupełnie wydalony bez poprzedniego postępowania dyscyplinarnego; a przecież tylko w tym wypadku mogłaby być mowa o oczywiście naruszeniu ustawy zasadniczej. O ile z treści artykułu domyśleć się można, odjął prawdopodobnie bar. Schenk rzeczonemu adjunktowi głos rozstrzygający w sprawach karnych (*votum*). Jeśli zaś rzecz tak się ma, to w takim razie nie są wywody artykułu wcale tak niewątpliwe, jak to szanowny korespondent z taką stanowczością twierdzi. Wedle bowiem § 62 instr. sąd. należy do czynności sekretarzów rady, auskultantów i innych podrzędnych urzędników konceptowych (a zatem i adjunktów), przedewszystkiem „prowadzenie protokołów rady, wygotowywanie uchwał, pomaganie radcom pierwszej instancji w obrabianiu referatów, wykonywanie czynności urzędowych im poruczonych, jakoto opieczętowanie, sporządzenie inwentarza etc., prowadzenie protokołu przy terminach i dochodzeniach karno sądowych, wogólności zaś załatwianie wszelkich spraw poruczonych im przez Sądy lub tychże naczelników“. Oto są czynności, które z reguły i wedle ustawy, należą do zakresu działania urzędników pomocniczych sędziowskich, a zatem i adjunktów sądowych. Od téj reguły stanowi wyjątek § 74 instr. sąd. przepisując, iż ustanawianie suplentów z głosem rozstrzygającym w sprawach karnych i wyznaczanie zastępców sędziów powiatowych jest pozostawione Prezydium Sądu wyższego. Wprawdzie widzimy w kraju naszym, iż wyjątek ten jest niemal regułą i bardzo wiele adjunktów zasiada po senatach z głosem rozstrzygającym. Fakt ten, stanowiący anomalią, jednak skutkiem braku dostatecznej ilości radców, nie jest wcale stroną dodatnią naszego sądownictwa i ani zmienia sam przez się ustawy, ani nadaje adjunktom więcej praw, niż im ustawa przyznaje. W innych krajach austriackich spotykamy bez porównania mniej adjunktów suplentów. Rozumie się zaś samo przez się, iż

adjunkt mający głos rozstrzygający w sprawach karnych, może być zawsze wedle potrzeby przydzielony do senatu cywilnego lub do Sądu pow. m. del., gdzie staje się znów tylko urzędnikiem pomocniczym, a głos jego w sprawach karnych iluzoryjnym. Zauważyć w końcu wypadu, że żadna ustawa nie obowiązuje prezydenta Sądu wyższego do oznajmiania powodów, dla których wydał to lub owo rozporządzenie; a na każdy sposób jest niepojętą rzeczą, jakim sposobem tak podrzędna czynność wewnętrznej administracji, jak jest odjęcie głosu rozstrzygającego urzędnikowi pomocniczemu, któremu przysługują zresztą środki prawne, jeśli mniema się być uciążonym, może się stać główną treścią wstępnego artykułu dziennika, być miarą w ocenianiu zdolności prezydenta Sądu wyższego i stanowić tak „oczywisty zamach“ na ustawy zasadnicze o niezawisłości sędziego.

Łagadką jest też, dlaczego dzienniki nasze, które prezydenta bar. Schenka jeszcze niedawno pod niebiosą wynosiły, obecnie w sposób tak zjadliwy przeciw niemu występują, narzucając stanowi sędziowskiemu swą niepowołaną obronę przeciw domniemanym naruszeniom ustaw. Mogę Was zapewnić z własnego naoeznego przekonania, że prezydent bar. Schenk z właściwą sobie energią i z zaparciem się siebie, jakim rzadko który prezydent poszczycić się może, strzeże pilnie i broni interesów stanu sędziów galicyjskich, gdy się potrzeba tego okaże, a obrona ta jest w każdym razie skuteczniejsza, niż artykuły *Urzędnika* lub *Dziennika Polskiego*. Dowodem zaś najlepszym energii i siły żywotnej prezydenta jest to, iż trwa wytrwale przy swojej niezawisłości sędziowskiej i nie poddaje się t-reryzmowi dzienników. Znam też hofratów najwyższego Trybunału sprawiedliwości, uznanych nawet przez wrogię nam gwyioły jako znakomitości w zawodzie prawniczym i posiadających długoletnią praktykę w administracji sądownictwa, którzy wołać rzec się awansu i wysokiego stanowiska prezydenta Sądu wyższego, aniżeli wystawić się na namiętną z bez znajomości rzeczy prowadzoną krytykę dzienników. Czyli kraj nasz, a przedewszystkiēm stan sędziów naszych na tēm zyskuje, śmiem powątpiewać. *Dr. Teh.....*

## Ze Stowarzyszeń prawników.

Walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego lwowskiego odbyło się 22 b. m. pod przewodnictwem prezesa Dra Peplowskiego. Jedynym przedmiotem porządku dziennego była sprawa wniesienia petycji do Sejmu o ustanowienie katedry języka polskiego w Uniwersytecie lwowskim i wyjednanie, aby prawo polskie było przedmiotem egzaminów ścisłych w Uniwersytetach lwowskim i krakowskim. Referent wydziału p. prof. Piętaś przedstawiwszy dotychczasowe daremne usiłowania w tym kierunku, przedłożył projekt petycji, który ze względu na ważność przedmiotu umieszczamy na czele dziennika naszego, a który przyjęty oklaskami, jednogłośnie bez dyskusji został uchwalony. Dodajmy, że petycja ta już do Sejmu wniesiona i tamże na wniosek p. Madzyskiego odczytaną została. Odesłano ją do komisji edukacyjnej.

Zgromadzenie Izby adwokatów we Lwowie, zwołane na 25 bm. w celu dalszych obrad nad reformą adwokatury, nie przyszło do skutku dla braku kompletu. Śnać zwolnienicy „wolności“ adwokatury zadowolnili się już zbuczeniem poprzedniej uchwały Izby, oświadczając się za *numerus clausus* i restytucją członków wydziału i nie uważają za potrzebne postawić w miejsce tego pozytywnej uchwały.

W sprawie reformy adwokatury donoszą nam, że tarnopolska Izba oświadczyła się jednogłośnie za zasadą *numerus clausus*. Z pomiędzy Izb pozakrajowych, Izba

szlązka oświadczyła się większością głosów za zatrzymaniem t. zw. wolności adwokatury.

*Wydział dolno-austr.* Izby adwokatów złożył, jak wiadomo, mandaty skutkiem uchwalenia *numerus clausus*. GdK jednakże tēj rezygnacji nie przyjęto, sam *stante concluso* wypracował petycją w kieunku tēj zasady, oświadczając się za ograniczeniem liczby adwokatów nie tylko w większych miastach, lecz powszechnie i proponując na Wiedeń 300 adwokatów jako ilość maksymalną. Dopóki ta ilość osiągnięta nie zostanie, każda trzecia opróżniona posada ma być obsadzoną.

## Wiadomości potoczne.

*Nowi ministrowie.* W chwili oddania do druku *Przeglądu* wyczytujemy wiadomość o nominacji nowych ministrów. Minister Skarbu Dr. Julian Dunajewski, profesor, obecnie rektor Uniwersytetu krakowskiego, znany jest ze swych zasług na polu publicznym, ze swych wysokich zdolności i znakomitego daru wymowy. O innych ministrach znajdujemy w dziennikach niektóre szczegóły biograficzne: Alfred Kremer de Auenrode, nowy minister handlu, urodził się w Wiedniu w r. 1828, od pierwszej młodości oddawał się umiejętnościom handlowo-politycznym, a w studiach tych dopomagała mu znakomita znajomość języków, mianowicie wschodnich. Licząc zaledwie 21 lat, odbył jako stypendysta Akademii umiejętności naukową podróż do Egiptu i Syrii, został profesorem języka arabskiego w wiedeńskiej politechnice; przeszedł później w służbę konsularną i urzędował jako konsul w Kairze, Galaczu i Bejrucie, z kąd powołany został do Ministerstwa spraw zewnętrznych jako referent do spraw konsularnych. Następnie mianowany został członkiem egipskiej komisji kontroli długów państwa, a w końcu powołany znowu do Ministerstwa spraw wewnętrznych, objął po bar. Schweglu departament handlowo-polityczny. Minister Kremer jest autorem wielu znakomych dzieł o Wschodzie. Nowy minister sprawiedliwości Dr. Maurycy br. Streit od początku swego urzędowego zawodu poświęcał się sądownictwu. Służył w rozmaitych krajach koronnych, w Morawii, Styryi, Niższej Austrii. Był wiceprezydentem wyższ. Sądu w Graeu, a następnie prezydentem wyższ. Sądu w Bernie. Bar. Streit jest członkiem Trybunału stanu i posiada ustaloną sławę znakomitego jurysty. Hr. Zeno Welsersheimb nowy minister obrony krajowej, urodził się w r. 1835 w Lublanie. W r. 1859 wstąpił do szeregów armii. W r. 1866 jako kapitan mianowany został adjutantem JCW. Arcyksięcia Albrechta. Odznaczył się w bitwie pod Custozzą i otrzymał wojskową dekorację. Od r. 1867 do 1870 hr. Welsersheimb był pełnomocnikiem wojskowym przy ambasadzie austriacko-węgierskiej w Paryżu, a później aż do r. 1875 pełnomocnikiem wojskowym w Berlinie. Mianowany w 1872 r. pułkownikiem, dowodził 32 pułkiem piechoty, później podniesiony do stopnia generał-majora, objął komendę 18 brygady pieszej.

*Ilość adwokatów w Niemczech* jest stosunkowo daleko mniejszą aniżeli u nas. Wszystkich adwokatów jest 4143. — Z tych 542 mieszka w Dreźnie, a tylko 238 w Berlinie. Najwięcej stosunkowo mieszka w Rostoku, tam bowiem przypada na 2598 głów jeden adwokat, gdy w Berlinie przypada jeden adwokat na 13.136 głów. (*Berl. Ger. Ztg.*)

*Prezydent Sądu obwodowego w Stanisławowie* p. radca nadw. Tomasz Oziewicz obchodził 22 b. m. jubileusz czterdziestoletniej swē służby rządowej.

Dwudziestopięcioletnią rocznicę służby obchodził też onegdaj naczelny dyrektor poczt galicyjskich p. Antoni Schiffner.

## Wiadomości urzędowe

od 22 do 28 czerwca.

(W nawiasie wskazana liczba urzęd. Gazety Lwowskiej).

**Mianowania.** Sędzia pow. Józef Korzeki w Łańcucie radcą S. kr. w Tarnowie. — Kancypista kanc. Julian Fedorowicz prow. komisarzem pow. w Żydaczowie; asystent rachunk. Adam Krechowicki kancypistą Namiest. — Nadinspektor podatk. Karol Jakubek, referentem komisji kraj. podatku gruntowego we Lwowie, tudzież podkomisji w Krakowie i Tarnopolu. — Prakt. sąd. Atanazy Skobielski bezpł. auskultantem w okr. wyż. Sądu kraj. lwowskiego.

**Z Izb notaryalnych.** Dr. Henryk Meissner, kandydat notaryalny, mianowany zastępcą c. k. not. Kazimierza Wilczyńskiego w Wadowicach na czas tegoż 6-tygodniowego urlopu od 1 lipca 1880.

**Upadłości.** Chaim Gottfried w Buczaczu; uchw. S. o. w Stanisławowie z 15 maja l. 5879: k. k. adj. Rybczynski, t. z. adw. Dr. Rosenberg, zgł. do 60 dni, likw. 5 sierpnia o 10 rano (141).

**Uwaga (do upadł.).** W masie rozb. M. H. Zieglera w Jaworowie termin do wyb. zarz. i wydziału 1 lipca o 10 rano (142).

## Ogłoszenia urzędowe.

L. 4739. **Ogłoszenie.** L. 79.

Złoczowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że z uchwały z dnia 24. kwietnia 1880 l. 3171 wpisał dnia 1 czerwca 1880 w rejestrze handlowym I dla firm pojedynczych w ks. I, str. 97 nr. 95, firmę: „Dawid Beral“ dla handlu skórami i gotowem obuwem w Podhajcach, której dzierżyciem jest Dawid Beral w Podhajcach zamieszkały.

Złoczów 10 czerwca 1880.

Hubl.

L. 5252. **Ogłoszenie.** L. 80.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych, firmy: Hirscha Holländra, której używać tenże będzie jako trzgniący się zmianą pieniędzy w Krakowie, podpisując takową: „H. Holländer“.

Kraków 27 lutego 1880.

## Ogłoszenia prywatne.

### W księgarni J. Milikowskiego

w e L w o w i e (2—3)

są do nabycia:

*Adler und Clemens*, Sammlung von Entscheidungen zum Handels-Gesetzbuche Vierte Folge. 4 złr.

*Budwiński, A.*, Erkenntnisse des k. k. Verwaltungsgerichtshofes. III Band. Jahrgang 1879. 3 złr.

*Frühwald, Dr. K.*, Die österreichische Civiljustiz-Gesetzgebung in den Jahren 1870 1880. I Bd. 2 złr.

*Konopasek A. und Mor V.*, Die Finanzgesetzkunde des österreichischen Kaiserstaates. Zweite von Dr. Błński umgearbeitete Auflage. I Bd. 2 złr.

*Żródlowski, Dr. F.*, Das römische Privatrechts. II Bd. 4 złr.

## T r e ś ć :

Petycja Towarzystwa prawniczego lwowskiego w sprawie prawa polskiego. — Przegląd tygodniowy. — Listy ze Sejmu. — Praktyka sądowa. — Praktyka administracyjna. Orzeczenia Trybunału administracyjnego. — Korespondencje. — Ze stowarzyszeń prawników. — Wiadomości potoczne. — Wiadomości urzędowe. — Ogłoszenia urzędowe i prywatne.

Właściciel, wydawca i redaktor odpow. Dr. Ernest Till.

Od 1 lipca 1878 r. wychodzi w Krakowie pod redakcją Dra Władysława Wisłockiego, kustosa biblioteki Jagiellońskiej:

## „PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY“

miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jakoteż czytających i kupujących książki. Każdy numer w objętości  $\frac{1}{2}$ — $1\frac{1}{2}$  arkusza druku w zwykłej 8ce, 49 wierszy (61 petytowych) wysokości, zawiera dwa działy: Bibliografią właściwą bieżącą; 2. Ogłoszenia czyli inseraty księgarskie, drukarskie, antykwarskie i t. p.

### Warunki prenumeraty:

całorocznie	1 złr. — ct.	z przesyłką poczt.	1 złr. 24 ct.
półrocznie	50 „	„	62 „
ćwierćrocznie	28 „	„	34 „
jeden numer	10 „	„	12 „

Opłata od ogłoszeń za każdą  $\frac{1}{10}$  część strony 50 ct., za całą stronicę czyli 61 wierszy petytowych 5 złr.

Księgarniom i antykwarniom, jakoteż redakcyom pism naukowych i literackich, prenumerującym dla swoich czytelników znacniejszą liczbę egzemplarzy, odstępuje się stósowny rabat, mianowicie przy każdym 20 egzemplarzach  $\frac{1}{6}$  część stronicy czyli 10 wierszy petytowych bezpłatnie do ogłoszeń.

Prenumeratę w gotówce i wyraźnie pisane ogłoszenia przesyłać należy za pośrednictwem księgarni krajowych i zagranicznych najdalej do 20 każdego miesiąca albo do księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie, albo wprost do redaktora *Przewodnika Bibliograficznego*.

### Korespondencja Redakcyi.

*Wny Dr. Tch. w Wiedniu.* — Dziękujemy. Egzemplarze odchodzą równocześnie. Przesłany 1 złr. proszę rozporządzić.

*Wny Dr. K. w Krakowie.* — Uwaga WPana niestety słuszną. Mimo staranności, w pospiechn redakcyjnym często wkradnie się bład językowy.

*Wny M. S. we Lwowie.* — Prawie wszędzie, gdzie numerus clausus uchwalono, stało się to wbrew wnioskowi wydziałów, które czuły się związane opiniami przed kilku laty dla wieca adwokackiego wypracowaniami. Nigdzie jednakże nie chwycono się środka reasumcyi uchwały, prócz we Lwowie, choć n. p. we Wiedniu zdawałoby się to nam rzeczą dość łatwą. Nie wiadomo nam zresztą, czy regulaminy odnośnie podają tamże taki środek obalania uchwał prawomocnych, który każdą uchwałę Izby od daje na łaskę lub niełaskę ruchliwej agitacji. Zdanie Pańskie, iż w obec tego, że ostatnie Zgromadzenie Izby lwowskiej nie przyszło do skutku, wydział powinien przedłożyć Ministerstwu swoją opinią, wydaje nam się mylnem, gdyż Minister nie zapytywał wydziałów, lecz Izby adwokackie.

*Towarzystwa i Kółka prawnicze w kraju.* — Upraszamy o udzielenie nam dat co do swych czynności, liczby członków, wysokości wkładek i t. p., gdyż pragnęlibyśmy podać zestawienie dat, stowarzyszeń prawniczych się tyczących.

### Od Administracyi.

Wszystkich pp. prenumeratów, którzy dotychczas nie uścili prenumeraty za II. kwartał, upraszamy o nadesłanie takowej do Administracyi „Przegl. sąd. i admin.“ we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 2.

Z Drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarz. Stan. Baylego